

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 K. 50 h. } z 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. } wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek: 6 listopada.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Leonarda Wyz. — Jutro: Herkulana. — Słow. Dziś: Wszewłada. — Jutro: Żytomira. — Gr.-kat. Dziś: Arefty. — Jutro: Markyjana.

Wschód słońca 7:01, zachód 4:26.

Nabożeństwa. Dziś rozpoczyna się w kościele OO. J.uitów uroczyste nabożeństwo dziewięciodniowe ku czci Stanisława Kostki patrona Polski, a w szczególności polskiej młodzieży. Rano o g. 10 msza św. z wstawieniem przed cudownym ołtarzem świętego. Wieczorem o 6 godz. nabożeństwo przed ołtarzem świętego i kazanie.

Zebrań i zgromadzeń. Dziś: Posiedzenie naukowe Towarz. lekarskiego w lokalu Towarz. o g. 6 w. Zebranie „Kółka filozoficznego” o g. 7 w.

Wieczorki i zabawy. Dziś: W Kasynie miejskiej przedstawienie amatorskie o g. 7 w.

Szkola nauk politycznych (Kopernika 7, I. p.) Dziś: Odczyt dr. Z. Próchnickiego: „Ustrój państwowy Prus i Niemiec” o g. 8 w.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt, od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 wnieślię i niedzielę od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowe Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 12 i od 3 do 6 w.

Wystawy sztuki. Towarzystwo przyjaciół sztuki pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 5. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 80 hal. **Salon sztuk pięknych** (p. Latoura) przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Obecnie wystawa dzieł młodszych sztuki „Ziarno”. Wstęp 40 hal. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, pl. Halicki, dom niegdyś Biesiadeckich Wstęp wolny.

Panoramy. Kościuszkę pod Racławicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

Foto-Plastikon. Pasaż Hausmana. Codziennie od 10 r. do 10 wieczór. Od 1 listopada do 17 listopada do widzenia „II. Cykl Brazylii, Złoty kraj emigrantów” — Wstęp 20 halerzy.

Teatry. Teatr miejski. Dziś: O g. 7. „Walki-rya”, R. Wagnera. Jutro: O g. 7. „Dzika kaczka” H. Ibsena. Teatr ludowy. Jutro: O godz. w pół do 4 „Pan Damazy”, o godz. w pół do 8 „Dziady”.

Z Rady miejskiej.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia Rady m. Lwowa, które otwarł prezydent dr. Małachowski około g. pół do 8 wieczorem, zgłoszono wczoraj jeden „elektryczny” wniosek i jedną „elektryczną” interpelację.

Rozszerzenie sieci tramwajowej.

Pierwszy z nich uczynił r. Schirmer, który przypominawszy niepowodzenie komisji elektrycznej z wykupnem tramwaju konnego, zwrócił całkiem słuszną uwagę, że to nie może być dostatecznym powodem do zaprzestania sprawy rozszerzenia miejskiej sieci tramwaju elektrycznego i pozabawienia mieszkańców taniej a szybkiej komunikacji.

Z tego powodu mówca wniósł, aby wezwać komisję budżetową miejską, iżby przy układaniu budżetu m. Lwowa na rok 1904 wzięła pod uwagę budowę nowych linii miejskiej kolei elektrycznej, zwłaszcza linii: 1) od ulicy św. Piotra i Pawła do ulicy Zielonej i 2) od ulicy św. Zofii do nowej posiadłości miejskiej, zwanej Żelazną wodą.

Prez. dr. Małachowski poprosił wnioskodawcę o doręczenie mu tego żądania na piśmie, celem przedłożenia go przedewszystkiem magistratowi.

Służba tramwajowa.

Interpelację elektryczną, wypowiedzianą, jak zwykle z „elektryczną” wymową, wygłosił r. dr. Liliën, który powołując się na niedawne nocne zgromadzenie służby tramwaju elektrycznego, gdzie omawiano ujemne strony położenia służby tramwajowej, zwłaszcza „motorowych”, „torowych” i „konduktorów”, zapytał, co się robi, aby dla tej kategorii funkcyjaryuszów miejskich utworzyć osobny etat, ewentualnie zapewnić jej emeryturę, zaopatrzenie w razie wypadku, wreszcie zaopatrzenie dla wdów i sierot.

Prez. dr. Małachowski stwierdził, że dla tej sprawy komisja elektryczna wybrała subkomitet, mówca więc może jedynie prosić ów subkomitet o przyspieszenie pracy.

Z porządku dziennego, na wniosek r. Rawskiego postanowiono wydzierżawić folwark miejski Skniłówek p. Southerowi na lat 12, za czynszem rocznym 1900 koron.

„Spór” między gminą a kapitułą.

Na pozór obojętna i czysto prawnicza kwestya, referowana przez r. dr. Lisiewicza, zatytułowana w porządku dziennym: „Uporządkowanie stanu tabularnego parcel lk. 5864 i 5865” okazała się jako wcale interesujący spór grantowy pomiędzy ar-

cybiskupstwem rz. kat. a gminą, który przedstawiałby materiał do niemałego nawet zaognienia, gdyby po jednej i drugiej stronie okazano mniej poczucia obywatelskiego. Chodziło mianowicie o plac na wzniesieniu, nad kamiennymi schodami, przed pałacem arcybiskupim koło szkarpów. Arcybiskupstwo mianowicie twierdzi, że ten plac należał kiedyś do funduszu religijnego łacińskiego, zażądało więc od gminy, aby bez procesu plac oddała, a przynajmniej zobowiązała się go niezabudować. Referent zwrócił uwagę, że gmina nie ma prawa zrzucać się jakiegokolwiek tytułu swej własności, sądził jednak, iż można przyjąć obowiązek niezabudowywania placu, jak długo budynki arcybiskupie przy tym placu przedstawiają będą stan dzisiejszy.

Po przemowach r. ks. Lenkiewicza, wiceprez. Michalskiego, dra Ciesielskiego i Gubrynowicza wnioski referenta uchwalono.

Most do Zamarstynowa.

R. Śliwiński przedstawił sprawę mostu na Pełtwi pomiędzy Lwowem a Zamarstynowem, zerwanego przez powódź 11 lipca br. W miejsce jego zbudowano nowy, betonowy, kosztem 5000 kor. Sprawę tę w myśl wniosków referenta przyjęto do wiadomości.

Wsparcia dla rękodzielników.

R. Getritz referował sprawę nadania czterech wsparć po 119 koron dla czeladników krawieckich z fundacji Bałutowskich. Wsparcia te otrzymali: Teodor Mulicki, Adam Stüber, Antoni Światalski i Ignacy Pietraszek.

„Psia sprawa.”

Obszerną i chwilaami ożywioną dyskusję wywołała „psia sprawa”, przedstawiona w Radzie przez r. Dziwińskiego.

Chodziło o nowelę do ustawy o opłacie od psów. Mianowicie referent imieniem sekcji II finansowej, przedstawił opracowany projekt ustawy, pomiędzy innemi postanawiającej, że zamiast dotychczasowej opłaty 10 kor. ma się zakreślić dla niej granicę do 20 k.

R. dr. Ciesielski był zdania, że nie należy zbyt wysoko szrubować opłat od psów. Wprowadzono je przed szeregiem lat ze względu na „pewne indywidua rodzaju żeńskiego”, które w braku dzieci otaczają się stadami psów, powodując zanieczyszczenie kamienic i zwiększając niebezpieczeństwo wścieklizny. Nie można jednak uważać psa i to nie tylko lańcuchowego, lecz także pokojowego, za przedmiot zbytku. Czujność małej psiny pokojowej, w czasach coraz bardziej szerzących się kradzieży, niejednego uratowała od okradzenia, a takie morderstwo przy ul. Kościuszki z pewnością nie byłoby się zdarzyło.

Ponury blask duszę moją nagle rozświetlił. Nie zbrodniarz zda się siedział przedemną, lecz sędzia nieubłagany surowy i nieubłagany szczerzy... Nie człowiek, lecz tajemnica straszna w posagowej formie zaklęta szarzała przedemną na białym tle ścian. Spuściłem oczy i wyszedłem jak tchórz, bojąc się, aby tajemnica słowa wyjaśnić rzucić mi nie obciąla.

Wyszedłem przybity, niosąc w uszach jakiś śmiech szyderczy nad złudą pracy mojej, nad nędzą usiłowań karlich, którą wzrok tego starca osadził. Za mną rozległ się suchy kaszel chorego węża i grube przekleństwo kobiety.

8 grudnia.

Zanurzyłem się w pracy po uszy.

Usiłuję za przykładem Grabowicza nie mędrkować, lecz czynię to, co do mnie należy, w miarę sił moich dobrze. Ciągnę pług mój ciężki i z każdym dniem przekonuję się coraz bardziej, że albo lemięsz w pługu moim osadzony jest fałszywie, albo orka przedwcześnie.

Tak... Gleba nie umierzwiiona, warunki zewnętrzne najlepsze chęci paraliżują, najuśmiałniejszą pracę niszczą i wykoszlawiają...

10 grudnia.

Pokątna adwokatura miasta Złotogrodki do walki ze mną stanęła. Interesy im psuje, zarobki ich zmniejszam... Więc walczę.

Włościanom z Hołowej pomogłem zawrzeć bardzo dla nich wygodną umowę dzierżawną z dziedzicem. Przedtem jednakże należało umorzyć proces, istniejący od lat paru. Na odpowiedniemu podaniu podpisałem włościan na mocy ich umocowania ustnego i jestem pod sądem.

(C. d. n.)

54)

Jasne Wody

Powieść współczesna

Edwarda Paszkowskiego.

Tak, ja mam obowiązek, powiedzieć to, i po ohyd-
nym wahaniu się — mówię.

...Zapomnieć... Tak jest... Nie przebaczyć, ale
zapomnieć... To jedyna droga wyjścia. Bolesław ko-
cha ją i tak strasznie się męczy. Uczyliwy jest... Dla
tego właśnie, że kocha i że uczyliwy jest, więc się
męczy... I ona także... Powinni wzajemnie sobie do-
pomóc... Widma przez z drogi i iść razem...

Mówię jako o rzeczy, która mnie wcale nie
dotyczy, rozwijam temat powieściowy, rozwiązuję za-
gadnienie społeczno-etyczne, rzucam masę rozumowań
chłodnych i na pozór logicznie obmyślanych i na ra-
zie nie odczuwam wewnętrznego fałszu mojej dyalek-
tyki, wstrętnej niezgody między tem, co mówię i tem,
co mi duszę rozpiera.

Mówię i własną głowę gładzę; mówię i własną
szlachetnością się duszę!... A głos mam taki szczerzy
i wzrok taki banalnie poeziowy...

...Tak. Zapomnieć powinna.

Podeszła do pianina, położyła ręce na klawi-
szach i stała tak chwilę w milczeniu. Potem nawpół
zwróciła się do mnie i chłodnym, a jednak prawie
szorstkim głosem odrzekła.

— Nie mogę...

25 listopada.

Bezwład minął.

gdymby b. p. Oranżowa miała psinę w mieszkaniu, któraby z pierwszem usiłowaniem wdarcia się morderców, narobiła hałasu na całą kamienicę.

R. Czarnecki także był przeciw zbyt niemu podwyższaniu opłat.

Natomiast r. Ichnatowicz wyraził zdanie, że kto choć raz widział człowieka, pokąsanego przez psa wściekłego, ten radby zupełnie wytepić ród psi. Dlatego mówca oświadczył się nie tylko za wnioskami referenta, ale żądał dalszych jeszcze obstrzeżeń, między innymi, żeby pies każdy na marce, noszonej u szyi, miał nie tylko numer, ale także swoje imię (wesołość, protesty, głos: „Bilety wizytowe!“)

R. Rawski, uważając projekt noweli za niegotowy do przyjęcia, żądał odesłania go do magistratu do zbadania.

Poparł go w tem dr. Ciesielski, jednak po przemowie referenta Rada nie przychyliła się do odroczenia, ale przyjęła poprawkę dr. Ciesielskiego, żądającą zatrzymania dotychczasowej opłaty 10 kor. rocznie. Ta poprawka przeszła 25 głosami przeciw 24.

Ref. dr. Dziwiński zwrócił uwagę, że skoro upadł wniosek o podwyższenie opłaty, to cała sprawa właściwie upadła, bo z innymi drobiazgami iść do Sejmu i żądać dla nich uchwalenia ustawy byłoby ośmieszaniem miasta.

Podobnie jak referent, określił sytuację r. Romanowicz, na jego wniosek zatem, po przemowach jeszcze rr. Walichiewicza i wicepr. Ciuchcińskiego, uznano dalszą dyskusję za bezprzedmiotową.

Oświetlenie naftowe.

Trzecią z rzędu wczoraj obszerną dyskusję wywołała sprawa darowania kar, nałożonych p. Reinischowi, przedsiębiorcy oświetlenia naftą ulic i placów, nie mających oświetlenia gazowego. Kar tych narosło 4453 koron, a referent dr. Dziwiński uznał, iż wobec znacznego polepszenia się oświetlenia naftowego w ostatnich czasach należy panu Reinischowi darować połowę kar nałożonych. Przemawiali w tej sprawie to za darowaniem, to za ściąganiem kar radni: Sklepiński, Lewicki, Riedl, Rawski, Czarnecki, Walichiewicz, Gubrynowicz i Blumenfeld, który stwierdził, że oświetlenie naftą nigdy nie może zadowolić i to nie jest winą przedsiębiorcy, należałoby przeto przeprowadzić próby z oświetleniem gazoliną.

Referent odpowiadał poszczególnym mówcom, stwierdzając ponownie, że oświetlenie naftowe jest obecnie lepsze, podniósł, iż nie wszystkie kary, nałożone p. Reinischowi, są słuszne. Udowodniono bowiem, że naznaczono mu np. karę za nieświecenie się latarni w miejscu, gdzie wogóle nigdy latarni nie było!..

W głosowaniu darowano p. Reinischowi połowę kar i uchwalono wniosek r. Blumenfelda, co do prób z oświetleniem gazoliną.

Dalsze uchwały.

Wedle referatu r. Misińskiego uregulowano „datki budowlane“ miejskich urzędników technicznych, poczem nastąpił szereg referatów r. Lewickiego. A więc na ich podstawie uchwalono:

Waresztach miejskich przedsięwziąć reperacje kosztem 1100 koron;

Odmówić stowarzyszeniu sług św. Żyty subwencji na prowadzenie szkoły gospodarstwa domowego, z powodu, że gmina sama taką szkołę utrzymuje;

Udzielić SS. Miłosierdzia 13 m. kwadratowych na cmentarzu Łyczakowskim pod grobowiec;

Przyznać 1000 koron Radzie szkolnej okręgowej, jako kredyt dodatkowy na zapomogi dla nauczycieli;

Odroczyć sprawę opłat na rzecz ubogich od transakcyj w hali licytacyjnej.

Opłaty od widowisk publicznych.

Z żywym zainteresowaniem spotkał się dalszy referat tegosamego radnego z nowelą do ustawy o opłatach na rzecz biednych, od biletów na widowiska publiczne. Wedle tego projektu od biletów teatralnych, za bilety kosztujące ponad 1 k. do 2 k. opłacano 10 hal., od 2 kor. do 6 kor. wynosiłaby opłata 20 hal., od 6 kor. do 10 kor. opłata 50 hal. ponad 10 kor. opłata koronę.

Od innych widowisk: ponad 50 halerzy do korony opłata 10 hal., od korony do dwóch opłata 20 h. od 2 do 6 koron opłata 40 hal., od 6 do 10 koron opłata 1 kor., ponad 10 koron opłata 2 kor.

Przedstawienia dawane przez Stowarzyszenia we własnych lokalach, mają być wolne od opłaty.

R. Bardas nieśmiało, ale bardzo słusznie zwrócił uwagę, że teatr nie jest zbytkiem, ale już potrzeba duchową publiczności, więc przynajmniej należałoby minimum ceny biletu, wolnego od opłaty, podnieść do 2 kor.

R. Riedl uderzył radykalniej na projekt opłat, powiadając, że dąży on do odsunięcia od teatru, od sztuki tych, którzy dla braku funduszy już i tak niewiele z niej korzystają.

Na wniosek r. Romanowicza postanowiono odroczyć tę sprawę z powodu spóźnionej pory (god.

w pół do 10 w nocy), z powodu, że Sejm nieprędko się zbierze i tem samem nieprędko uchwali odpowiednią ustawę, prosi też, iżby wnioski referenta można było odnotować i rozdać radnym, tak, aby każdy z nich mógł się swobodnie rozpatrzyć we wnioskach, których nie można i nie powinno się na kolanie załatwiać.

Przychylając się do wywodów r. Romanowicza, prezydent dr. Małachowski odroczył posiedzenie.

Statua Matki Boskiej.

W związku z uchwałami, powziętymi na poprzednim posiedzeniu, a podczas wczorajszego posiedzenia, w jednej z bocznych sal ratuszowych, rozgrywała się sprawa, bardzo żywo obchodząca Lwowian, interesujących się zewnętrzną stroną miasta. Mianowicie zjawił się art. rzeźbiarz p. Ostrowski, aby przedłożyć gotowy już projekt studni, na której miałyby być ustawioną statuą M. Boskiej, po przeniesieniu jej z miejsca, gdzie stanie pomnik Mickiewicza.

Projekt utrzymany w stylu lwowskich zabytków architektonicznych, projektuje basen studni w kształcie stylowej lilii, przedzielonej na dwie nierówne, ale umiarowe części ścianą, naśladującą bramę miejską, nad którą dopiero umieszczonoby statuę Matki Boskiej. Z jednej strony tej bramy znajdowałaby się płaskorzeźba bronzowa, przedstawiająca grupę obłożonych, modlących się do N. P. Maryi, a u ich stóp maskarę, uosabiającą trwogę, z której paszczy tryskałaby woda. Strona druga przedstawiałaby św. Jerzego-husarza polskiego, przebijającego smoka-Turczyzna, z którego gardzieli równieżby tryskał strumień wody.

Projekt ten zyskał uznanie w Radzie miejskiej zarówno u „prawicy“ jak u „lewicy“, kiedyindziej zawzięcie ze sobą walcących. A więc np. i wiceprezydent Michalski i poseł Głabiński, inż. Śliwiński i r. Platowski, inż. Schleyen i prof. Jaworski byli zdania, że skoro sprawa do tego stopnia gotowa, to chyba nie potrzeba będzie uchylać konkursu, ale wobec konieczności pośpiechu, jak najrychlej wziąć się do wykonania.

Co do przeprowadzenia projektu, zdania nie były jednolite. Wedle jednych, należy to do Rady miejskiej, wedle innych możeby lepiej było, aby rzecz tę wziął w ręce komitet dla obchodu 50-lecia dogmatu Niepokalanego Poczęcia i uświetnił postawieniem takiego dzieła przyszłoroczny jubileusz, Rada zaś miejska przychyliłaby się wydatną subwencją do tego.

Na każdy sposób można być pewnym, że miastu przybędzie rzecz piękna, a zarazem, że musi pójść w odwłokę inny projekt, związany z tą samą statuą. Oto mianowicie panie: br. Borkowska i Niezabitowska otrzymały pozwolenie ozdobienia statuy Matki Boskiej, stojącej dziś na studni, prawdopodobnie ozdobną koroną. Teraz będzie się to musiało odwiec aż do umieszczenia posagu na nowem, bezporównania piękniejszym miejscu.

Na marginesie.

Ostrożnie z przyjaciółmi.

Dobroduszny hreczkosiej przywiózł syna do szkoły, a oprócz tego miał kupić nową uprząż do najtyczanki, bo Melania już dorasta, a trudno jechać na wieczorek końmi w parciej uprzęży. Takie już czasy nastały.

Był już w kilku sklepach. Ale nie zdecydował się. Sto ośmdziesiąt, dwieście reńskich, jak za rodzoną matkę. Nie ma się co śpieszyć. Władek i tak egzaminu nie zdał.

Wieczorem poszedł na rozbratla z cebulką. Ilekróć jest we Lwowie, zawsze jada rozbratle, bo w domu co do nich właśnie ciągle jakoś fuserują.

Zaledwie wszedł, a już go przyjacielskie pochwyty ramioma. Nie przetrwał jeszcze spoconych szkieł okularów, a już go wycelowano, nie wiedział jeszcze z kim i co — a już był rozczulony.

Rozbratel był miękki, soczysty i aromatyczny... Może pan dobrodzieju wina...

Nie, ja tylko bilińską wodę!

— Kelner, dziesięć butelek Bilińskiej!

Jedli i pili i gawędzili. A potem hreczkosiej uczuł zmęczenie i senność.

— Co, do hotelu? Nigdy w świecie! Mój skromny dom! Nigdy... Ja muszę przecie odwiedziczyć się za gościnność!

Usadowili się do dorożki i pojechali. Do poduszki znalazło się winko. Hreczkosiej od zasady odstąpił. A potem...

Potem zagrali w ferbelka. Koło czwartej rano, biedny prowincjał nie byłby już nawet marnej sprzączki kupił, nie tak całej uprzęży. Dwieście kilkadziesiąt guldenów poszło...

— Pożyczcie mi bodaj dziesiątkę na drogę...

— Ach niestety, niestety!

Powoli poszedł na telegraf, ażeby donieść żonie, że zgubił pieniądze i że Melania na razie nie pojedzie na wieczorek.

Z rzeczywistości skopiował

SIGMA.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 5 listopada b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura	
				Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	737.3	+ 6.2	WSW ²		
2 popoł.	738.7	+ 8.4	W ²	+ 8.5	+ 5.2
9 wiecz.	739.2	+ 5.8	W ²		

Uwaga: Pogoda przy pochmurnem niebie.

Prognoza na dziś: Pochmurno, mglisto.

Na wczorajszym wieczorze czwartkowym w Związku naukowo-literackim była mowa o znaczeniu wychowawczem robót ręcznych. Wykład w tym przedmiocie wygłosił znany lekarz, gorący propagator ćwiczeń fizycznych młodzieży, dr. Eugeniusz Piasecki. Prelegent wyłożył wyniki studyów swoich, poczynionych tego lata w krajach skandynawskich i w Anglii, przedstawił zasady słoju, w tych krajach od niedawna panujące, wykazując ich wielkie zalety wychowawcze pod względem moralnym, społecznym, a zwłaszcza fizycznym. W myśl dotychczasowej swojej działalności i prac naukowo-publicystycznych, dr. Piasecki przyznał wyższość nad innymi systemowi angielskiemu, który celowym, praktycznym robotom potrafi nadać charakter sportowy. Prelegent widział w Anglii szkoły, zatrudniające uczniów w robotach ziemnych i budowlanych, które oczywiście skuteczniej rozwijają siły i dzielność młodzieży, niż roboty rzemieślnicze, dokonywane w pokojach. Po odczycie rozwinęła się ożywiona dyskusja. Spore grono pedagogów wysłuchało wykładu i dyskusji z zacięciem i pożytkiem.

Następny wieczór czwartkowy poświęcony będzie Z. Krasinskiemu. Odczyt wygłosi dr. Tadeusz Pini.

— **III. posiedzenie „Kółka filologicznego“** odbędzie się w niedzielę dnia 8 b. m. o godzinie 10 rano w sali „Instytutu archeologicznego“. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2) Interpretacja kol. J. Majerka: Lukiana „Nekriko dialogi“ I. i II. 3) Odczyt kol. W. Stepowego p. t. „O czasopiśmie rzymskich“.

— **Pokwitowanie.** Zarząd akademickiego koła T. S. L. otrzymał: a) 6 koron 20 hal. za pośrednictwem p. Z. Morotkowiczówny, zebrane podczas egzaminu kwalifikacyjnego. b) 29 koron 84 hal. ze składki podczas wystawy ogrodniczej za pośrednictwem p. Al. Kubika.

— **Lwowski chór akademicki.** W sobotę dn. 7 b. m. odbędzie się o g. 7 w III. sali uniwersytetu poufne zebranie „Lwowskiego chóru akademickiego“, na które wydział członków i kolegów mających zamiar wstąpić do Towarzystwa uprzejmie zaprasza.

— **Rant Towarzystwa prawniczego** z tańcami odbędzie się dnia 21 listopada w salach Kasyna miejskiego.

— **Komitet „Zabawy tanecznej“** urządzanej w niedzielę dnia 8 bm. w salach Kasyna miejskiego na dochód Towarzystwa Szkoły ludowej donosi, że dla sprzedaży biletów wstępu i wydawania zaproszeń urzęduje w sali bibliotecznej Kasyna w dzień zabawy tj. w niedzielę 8 bm. od godziny 10 rano. Program „zabawy“ prócz tańców obejmuje także bogatą tombolę i żywy obraz. Dochód przeznaczony na cele T. S. L. dla szkół im. Asnyka i im. Kościuszki.

— **Defraudacya w magistracie** w żaden sposób nie może się doczekać wyjaśnienia. Szurmowali o nie u prezydenta, bez skutku nawet radni miejscy, którzy chyba mają prawo wiedzieć, co się w mieście dzieje. Działo się to na wczorajszym posiedzeniu sekcji finansowej Rady m. Lwowa, na którym radny dr. Maryański, prof. dr. Gryziecki, prof. dr. poseł Roszkowski i dr. Lisiewicz zapytywali dra Małachowskiego, jak się ta sprawa miewa i o jaką sumę chodzi? Prezydent jednak do tego stopnia odmawiał wyjaśnień, że nie tylko nie podał kwoty zdefraudowanej, ale nie wymienił nawet nazwiska urzędnika. Zaznaczył tylko, że chodzi o znacznie mniejszą kwotę, niż z początku sądzono i że jego zdaniem, nie zachodzi w tym wypadku defraudacya, tylko poprostu niezłożenie rachunków. Urzędnik, o którego chodzi, jest obecnie chory, lecz nadesłał klucze od swego biurka a nadto pokryć miano powstały wskutek nieporządku w prowadzeniu spraw, niedobór.

Nie mogąc uzyskać wyjaśnienia natychmiast, pp. radni, zebrani na posiedzeniu sekcji, uchwalili panu prezydentowi 8-dniowy termin do zbadania sprawy i wygotowania dla nich sprawozdania o jej stanie.

— **Karambole.** Na wóz tramwaju konnego najechał wczoraj w ul. Żółkiewskiej właściciel realności z Sichowa Herman Fläschner i znacznie go uszkodził. Dyrekcyja tramwaju zlikwidowała szkodę i oskarżyła go w policyi. — Podobny wypadek zdarzył się wóźniecy Michałowi Prusowi w ul. Karola Ludwika z tą różnicą, iż sumienny wóznica przyznał się w policyi do winy i zapłacił dobrowolnie wyrządzoną kolei konnej szkodę.

— **Zbłąkana dziewczynka** uboga ubrana, blondynka, przybłąkała się wczoraj do domu p. Eugenii Słoniewskiej przy ul. Solarni pod l. 8., gdzie też znalazła chwilowy przytułek. Dziecko podało, iż zowie się Karolina Walcha.

— **Przejechanie.** W ulicy Łyczakowskiej przejechał wczoraj parobek rzeźnicki Stefan Hemeszczyszyn,

włościanina z Winnik, Antoniego Dorszę i poranił go silnie w twarz. Nieostrożnego woźnicę wobec obciążających zeznań świadków pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, włościanin oddał się opiece lekarskiej we Lwowie.

□ **Radymno.** Wczoraj, t. j. 5 b. m., wybuchł tu o godz. 10 rano groźny pożar. Spłonęło 100 domów. Tysiące ludzi pozostało bez dachu i chleba. Ogromna nędza.

○ **Aresztowanie niebezpiecznego szpiega rosyjskiego.** W Genewie zdemaskowano w tych dniach niejakiego Rabinowicza jako niebezpiecznego szpiega rosyjskiego. Okazało się mianowicie, że indywiduum to, zamieszkałe od dłuższego czasu w Genewie, usiłowało nawiązać stosunki z rewolucjonistami rosyjskimi, a szczególnie z tymi, którzy byli współpracownikami pism rewolucyjnych. Ponieważ wszyscy byli ostrożni i wszędzie przyjmowano go z nieufnością, użył on pośrednictwa pewnej młodej Rosyanki, która utrzymywała stosunki z rewolucyjnymi pisarzami. Miała ona wykradać adresowane do tych ludzi listy i oddawać je Rabinowiczowi.

Następnie zwrócił się Rabinowicz do dwóch listonoszów, roznoszących listy w tej dzielnicy, w której mieszkali rosyjscy rewolucyoniści. Jednemu z nich przyrzekł 2400 fr. rocznej pensji, jeżeli mu będzie na krótki czas doręczał listy, adresowane do redaktorów wychodzących tu pism rewolucyjnych rosyjskich „Revolucyjna Rosya” i „Iskra”.

Rabinowicz chwalił się, iż w istocie takie listy dostawał do swoich rąk, że otwierał je nad parą i odpisywał, a następnie zwracał listonoszowi, który doręczał je adresatom.

Listonosze dowiedziawszy się o tych przechwałkach zaskarżyli Rabinowicza do dyrekcji poczt. Starszy prokurator związkowy w Bernie zbadał akty sprawy, wydał rozkaz władzom w Genewie aresztowania Rabinowicza.

Następnie w mieszkaniu jego przeprowadzono rewizję, która wykazała, iż Rabinowicz był w istocie szpiegiem i dostawał od rządu rosyjskiego za swe usługi wysokie sumy.

Telegramy „Słowa Polskiego.” Z Węgier.

Budapeszt. (TBK.) W dalszym ciągu obrad wniosek wiceprezydenta Daniela znaczną większością przyjęto i reskrypt królewski powtórnie przyjęto wiadomości.

Sprawozdawca komisji petycyjnej wnosi, aby petycję miasta Szatmaru w sprawie uwolnienia wysłużonych żołnierzy wzięto pod obrady.

Tisza sprzeciwia się temu i sądzi, że przede wszystkim Izba musi wysłuchać program rządu i przedsięwziąć wybór prezydium.

Po dłuższej dyskusji wniosek referenta uchwalono.

Potem toczyła się dalsza dyskusja nad rezolucją Apponyi. Przemawiali Kovats i Zboray (oba z partii ludowej). Ten ostatni skarży się, że policja w ubiegłą niedzielę wezwała dwóch akademików, nie należących do wojska, a gdy się nie stawili, dostawiła ich przemocą i przesłuchiwała, podejrzewając ich, że są inicjatorami znanej afery „Jelen” oficerów rezerwowych. Na tem o g. 2:15 posiedzenie zamknięto.

Budapeszt. (Tel. wł.) Stefanowi hr. Tiszy udało się rozdzielić opozycję. Kalwini i protestanci w stronnictwie niezawisłości popierają myśl zarzucenia obstrukcji, czemu się sprzeciwia katolickie stronnictwo ludowe i katolicy w grupie Ugrona.

Posel Geza Polonyi zarzucił wczoraj w kuluarach Izby poselskiej katolickiej opozycji, że dla hr. Khuena była pełna względów, dlatego, że jest katolikiem.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu, prócz paru krótkich scen skandalicznych, było monotonna i nie posiadało politycznego znaczenia.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.” przynosi bardzo pesymistyczny obraz sytuacji politycznej w Budapeszcie. Opozycja ma zamiar nie pozwolić Tiszy na wygłoszenie mowy przez cały miesiąc.

Starsi członkowie stronnictwa niepodległości są za zaprzestaniem obstrukcji, jednakże młodsi idą razem z nieprzejednaną frakcją Ugrona, dlatego też całe stronnictwo niezawisłości, z obawy, aby nie utraciło popularności w narodzie, musi bądź co bądź brać dalszy udział w obstrukcji przeciw gabinetowi.

Budapeszt. (Tel. wł.) Krąży pogłoska, że Stefan hr. Tisza niebawem odroczy parlament na mocy reskryptu królewskiego. Takie odroczenie parlamentu na mocy reskryptu królewskiego ma znaczenie o tyle, że wówczas, wedle regulaminu obrad, nie ma prawa nawet bardzo liczna grupa posłów żądać zwolnienia posiedzenia Sejmu.

Proces hr. Kwileckiej.

(Dziewiąty dzień rozprawy.)

Berlin. (TBK.) Żona gospodarza Kastkowiak z Wróblewa zeznaje, że agent Chechelski był u niej i usiłował nakłonić ją do czegoś, przeciwnego prawu, obiecując wielką zapłatę. Ona wyrzuciła go. Chechelski zaprzecza temu.

Św. Maks. Andruszewski, pasierb starej Andruszewskiej, zeznaje, że macocha zapewniała, iż hrabina faktycznie porodziła.

Św. Wyszowska z Wróblewa twierdzi na pewne, że stara Andruszewska w dniu połogu hrabiny była w Wróblewie. Świadek trwa przytem, mimo, iż przewodniczący cytuje odmienne zeznania świadka, złożone w śledztwie pod przysięgą. Wobec tego Wyszowska twierdzi, że wówczas tylko to chciała wyrazić, że Andruszewska raz z Wróblewa odjechała. Skutkiem sprzeczności w zeznaniach, żąda prokurator uwięzienia świadka, czemu staje się zadość.

Berlin. (TBK.) Świadek Biskup z Wróblewa zeznaje inaczej, niż zeznał przed sędzią śledczym. Przesłuchany przez sędziego śledczego zeznał, iż jest możliwym, iż Andruszewska dnia 27 stycznia 1896 r. nie była obecną w Wróblewie, teraz twierdzi, że wyjeżdżała ona tylko w grudniu, a nie w styczniu. Na uwagę przewodniczącego na sprzeczność zeznań, świadek odpowiada, iż sądzi, że jest to jedno i to samo.

Inni świadkowie twierdzą, iż Andruszewska w styczniu 1896 roku wcale nie wyjeżdżała z Wróblewa.

Na tem przewodniczący odroczył rozprawę na dziś.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Rada miejska na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła rozpiąć konkurs z terminem dwutygodniowym na posadę dyrektora magistratu w VI kl. rangi służbowej. Gdyby przyjęty kandydat liczył więcej, niż 40 lat, otrzymać może „veniam aetatis”. Sprawę obsadzenia naczelnika straży pożarnej miejskiej odroczyła Rada do następnego posiedzenia, aby radnym dać możność do rozpatrzenia się w kandydaturach.

O obrazę czei.

Kraków. (Tel. wł.) Na początku procesu o obrazę czei, wytoczonego przez p. Zdzisława Podgórskiego redaktorowi „Głosu Narodu”, p. Antoniemu Beaupre, złożył ten ostatni deklarację, że zarzuty, podniesione w artykułach jego pisma p. t. „Wosk i nafta” nie odnoszą się do pp. Podgórskich, lecz do urzędników, z których jeden zmarł, drugi jest za granicą. Wobec tego oskarżyciel cofnął oskarżenie, a trybunał uwołał obwinionego.

Audyencya hr. Potockiego u cesarza.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszych ogólnych audyencyach przyjął cesarz namiestnika Galicji hr. Potockiego.

Wyjazd nuncjusza Tallianiego.

Wiedeń. (TBK.) Dotychczasowy nuncjusz kard. Talliani odjechał wczoraj wieczorem do Rzymu.

Na dworcu pożegnali go hr. Gołuchowski, ambasadorowie Niemiec, Rosji, Stanów Zjednoczonych i inni członkowie ciała dyplomatycznego, duchowieństwo i członkowie arystokracji. Hrabina Wedel wręczyła mu bukiet.

Z klubu młodoczeskiego.

Praga. (Slav. Corresp.) Na pełnym zgromadzeniu członków parlamentarnego klubu młodoczeskiego dr. Pacak wygłosił wielką mowę, w której bardzo szczegółowo zajmował się ostatnią nadzwyczajną sesją Rady państwa, przyjęciem ustawy o kontyngencie rekrutów, stanowiskiem parlamentarnych stronnictw wobec tej ostatniej, a wreszcie niemiecką obstrukcją w Sejmie czeskim. Mowca zwracał się głównie przeciw rudykalnym stronnictwom czeskim, odpierając zarzuty, jakie czynią Młodoczechom.

Czesi i Niemcy.

Praga. (TBK.) Wczoraj udała się pod przewodnictwem p. Herolda deputacja do ks. kardynała Skrbenskygo i wręczyła mu memoriał przeciw podziałowi dycezyi praskiej na część czeską i niemiecką. Ks. kardynał Skrbensky odpowiedział, że pomnożenie dycezyj mogłoby leżeć w interesie administracji kościelnej ze względu na wzrost ludności, ale uważa tę sprawę za nieaktualną, ponieważ kwestya taka nie może być załatwioną przez stolicę świętą, bez porozumienia się z episkopatem, a szczególnie z arcybiskupem. Zapewnił, że stolica święta w tej sprawie ani z nim, ani z episkopatem w Czechach nie porozumiewała się i nie pertraktowała. — W końcu wskazał na treść swego ostatniego listu pasterskiego, skierowanego do kleru, w którym to liście wywodzi, iż u stolicy świętej rozstrzyga jedno dążenie, a to praca na pożytek nieśmiertelnych dusz, bez względu na narodowość. O ucisku lub upośledzeniu jednego narodu na szkodę drugiego, mowy być nie może, gdyż to się sprzeciwia zasadom kościoła katolickiego. W końcu zapewnił ks. kardynał, że nie zejdzie z drogi sprawiedliwości.

Sejm morawski.

Berno. (TBK.) Komisja dla reformy wyborczej, której przekazano szereg wniosków, odnoszą-

cych się nie tylko do reformy wyborczej, ale mających także polityczne znaczenie, wypracowała sprawozdanie, w którym podnosi, że ze względu na liczne przekazane jej sprawy, nie mogła dotychczas wszystkiego załatwić, dlatego też wnosi, aby Sejm uchwalił pozostawienie komisji tej w permanencyi. Pomiędzy innemi przekazano jej sprawę założenia uniwersytetu czeskiego na Morawach, wystosowanie adresu do korony, zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu itd.

Z Sejmu styryjskiego.

Grac. (Tel. wł.) Układy celem zawarcia kompromisu między większością w Sejmie styryjskim a stronnictwami, które zapowiedziały obstrukcję, spełzły na niczem. Obstrukcja będzie więc prowadzoną dalej.

Grac. (TBK.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu posłowie Wale i Rokitansky przedłożyli nagłe wnioski w sprawie reformy wyborczej do Sejmu. Obaj wnioskodawcy, których wnioski są odmienne, domagają się zaprowadzenia V kurii sejmowej. Głosowanie ma być bezpośrednie i tajne.

Oba wnioski będą dziś przedmiotem dyskusji w Sejmie.

Dr. Koerber przeciw Słoweńcom.

Celowiec. (Tel. wł.) Dr. Koerber, jako minister sprawiedliwości, wydał tajny okólnik, zakazujący używania w sądach karyntyjskich podczas rozpraw sądowych języka słoweńskiego. Wczoraj przewodniczący rozprawy nie pozwolił adwokatowi używać podczas rozprawy języka słoweńskiego, powołując się na rozporządzenie władzy wyższej. Adwokat słoweński w Celowcu uchwalił wezwać posłów słoweńskich do bezwzględnej walki przeciw obecnemu centralistycznemu gabinetowi.

Odpowiedź sultana na notę mürzstegską.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit” w depeszy z Konstantynopola podaje treść noty, którą sultan wystosował w tych dniach do gabinetu wiedeńskiego i gabinetu petersburskiego, jako odpowiedź na notę, zredagowaną przez ministrów obu tych państw w Mürzstegu. Sultan w swojej notcie odrzuca reformy, proponowane przez Austro-Węgry i Rosję. Sultan zaznaczył, że już przeprowadził reformy, których mocarstwa żądały w wilajetach rumelijskich tj. adryanopolskim i salonickim. Reformy sądowe i finansowe są już także ukończone. Tak samo z wyjątkiem sandzaku monasterskiego zorganizowano żandarmerję chrześcijańską i zamianowano chrześcijan strażnikami polowymi, na czele zaś żandarmerji postawiono oficerów chrześcijańskich. Wskntek tego Porta odrzuca kontrolę, którą nad obojnymi wilajetami chcą rozciągnąć mocarstwa przez utworzenie osobnej komisji, wystarcza bowiem dotychczasowa kontrola, sprawowana przez konsulów, którzy w razie potrzeby mogą wnosić reklamacje do jeneralnego inspektora Hilmi-baszy. Dotychczasowy podział wilajetów jest dobry i nigdzie nie trzeba go zmieniać. Odbudowanie szkół i kościołów spalonych odbędzie się pod kontrolą komisji mieszannej, w skład której wchodzi wszystkie narodowości, dlatego też żądanie mocarstw, aby utworzoną została specjalna komisja, jest niepotrzebne. Na dowód swych dobrych chęci gotową jest Porta udzielić wszystkim powstańcom macedońskim powszechnej amnestyi, chociaż państwa tego nie żądały. Nadto chce sultan uwolnić ułaskawionych powstańców przez cały pierwszy rok od podatków.

Sytuacja polityczna we Francji.

Paryż. (Tel. wł.) Krąży pogłoska, że Waldeck-Rousseau poza kulisami kieruje opozycją przeciw gabinetowi Combasa, chcąc go zmusić do ustąpienia, aby sam mógł utworzyć gabinet koalicyjny.

Paryż. (TBK.) W kołach parlamentarnych sądzi, że sytuacja gabinetu w Izbie deputowanych polepszyła się, albowiem blok republikański znów się połączył. Natomiast grozi gabinetowi niebezpieczeństwo ze strony senatu, który sprzeciwia się zniesieniu ustawy Falloux. Także zachowanie się Waldeck-Rousseau'a grozi gabinetowi niebezpieczeństwem.

Sprawa macedońska.

Konstantynopol. (TBK.) Odpowiedź Porty, doręczona ambasadorom austro-węgierskiemu i rosyjskiemu, potwierdza otrzymanie noty od tych ambasadorów, a następnie podnosi, że część żądanych w notcie reform została już przeprowadzoną. Zupełne zaś przeprowadzenie reform nie mogło nastąpić z powodu agitacji i ruchu, wywołanego przez komitety macedońskie.

Porta nie dała odpowiedzi na poszczególne punkty żądań noty i w dwóch tylko punktach przyrzeka spełnienie żądań, a mianowicie w sprawie uwolnienia od podatków i w sprawie uwolnienia batalionów „ilawe”.

Odpowiedź tę uważają za niewystarczającą. Ambasadorowie austro-węgierski i rosyjski zakomunikowali tę odpowiedź swoim rządóm i oczekują dalszych instrukcji.

Piękne pośrednictwo.

Reichenberg. (Tel. wł.) Jak wiadomo, uwięziono we Frydlandzie 80 kobiet i dziewcząt, pod zarzutem zbrodni śpędzenia płodu. — Dotychczasowe śledztwo wykazało, że akuszerkę dostarczała obwinionym niejaki Lange, który uprawiał ten interes od lat 20 i dorobił się w ten sposób pięknego majątku. Kilka kobiet przypłaciło życiem ten eksperyment. Policja jest na tropie innych współwinnych.

